

Święci drogą nowej ewangelizacji

We wtorek 6 listopada 2001 w gmachu Instytutu Patrystycznego „Augustinianum” rozpoczął się XVIII rok „Studium” Kongregacji ds. Kanonizacji. Celem tego Studium jest formacja tych, którzy pracują w sektorze spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Z tej okazji Abp Edward Nowak, Sekretarz Kongregacji, wygłosił wykład inauguracyjny, w którym podał dane statystyczne obejmujące sprawy kanonizacyjne na dzień 25 listopada 2001, a następnie zatrzymał się nad niektórymi szczegółowymi problemami sektora, w którym pracuje. Wykład składał się z następujących części:

1. Wprowadzenie: pozdrowienie zebranych;
2. Liczba beatyfikacji i kanonizacji;
3. Kim byli kanonizowani;
4. Geografia świętych;
5. Ostatnie wyniesienia na ołtarze w latach 1997, 1998, 1999, w Roku Świętym 2000 oraz w roku 2001;
6. Wielkie dziedzictwo;
7. „Fabryka świętych”;
8. Liczba świętych;
9. Nowa ewangelizacja;
10. Świętość ludzi świeckich;
11. Kategorie męczenników;
12. Problemy ideologiczne;
13. Perspektywa dalszych prac;
14. „Studium” Kongregacji do Spraw Świętych.

Wprowadzenie

Na początku chciałbym przekazać wszystkim tu obecnym, Profesorom i uczestnikom Studium, moje serdeczne pozdrowienie, a ze strony całego personelu naszej Kongregacji do Spraw Świętych szczególne powitanie. Wszyscy życzymy Wam jak najbogatszych owoców Waszej pracy i szczególnego zadowolenia ze studium, w które zechcieliście się włączyć.

Przekazuję pozdrowienia i gorącą zachętę zwłaszcza tym, którzy przybyli tu z daleka i w najbliższym czasie chcą się poświęcić sprawom, które żywo interesują cały Kościół.

Nasze dzisiejsze zgromadzenie inauguruje 18. Studium formacyjne, którego zamierzeniem jest zapoznanie uczestników ze sprawami kanonizacyjnymi.

Zanim poruszę kilka szczegółowszych kwestii dotyczących spraw kanonizacji świętych, chciałbym podać niektóre dane statystyczne. Opinia publiczna i międzynarodowe środki masowego przekazu podkreślały niejednokrotnie dużą liczbę beatyfikacji i kanonizacji w porównaniu z tymi, których dokonano w przeszłości. W środkach tych akcentowano również charakterystyczne przymioty osób kanonizowanych, tzn. ludzi wywodzących się z różnych warstw społecznych i z odmiennych sytuacji życia Kościoła. Interesująca jest także, żeby się tak wyrazić, geografia świętych, czyli środowiska i kraje ich pochodzenia.

Ilość beatyfikacji i kanonizacji

Od początku pontyfikatu Jana Pawła II Kongregacja do Spraw Świętych przygotowała ponad 1700 beatyfikacji i kanonizacji, a dokładnie 1735. Ojciec św. Jan Paweł II w ciągu 23 lat swojego pontyfikatu przewodniczył 131 uroczystościom beatyfikacyjnym, w czasie których ogłosił 1284 błogosławionych, a wśród nich 1022 męczenników i 262 wyznawców.

W tym czasie odbyło się 43 uroczystości kanonizacyjnych, podczas których Ojciec św. ogłosił 455 świętych, a w tej liczbie 400 męczenników i 55 wyznawców. Do tych ceremonii i podanych na tym miejscu liczb chciałbym dołączyć także fakt przywrócenia kultu św. Meinarda podczas wizyty apostolskiej Jana Pawła II w krajach nadbałtyckich, a dokładnie w Rydze na Łotwie, w dniu 8 września 1993 r. Do tych danych trzeba dołączyć także zapowiedź przyznania tytułu Doktora Kościoła św. Teresie od Dzieciątka Jezus w czasie Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu. Ogłoszenie tego tytułu nastąpiło 19 października 1997 w Rzymie.

Trzeba tu zauważyć, że beatyfikacje i kanonizacje, we wielu wypadkach, były zbiorowe, tzn. w czasie jednej uroczystości Ojciec św. beatyfikował lub kanonizował więcej osób lub nawet całe grupy.

Tak było szczególnie w wypadkach męczeństwa, które miało miejsce *eodem tempore, eodem loco, eadem persecutione*, czyli – posługując się terminem technicznym – *w tym samym czasie, w tym samym miejscu i w czasie tego samego prześladowania*. Elementy te interpretuje się nie tyle w sensie ścisłym, co w sensie moralnym. Tytułem przykładu można tu przypomnieć męczenników z czasów rewolucji francuskiej (64) beatyfikowanych 1 października 1995 r., 13 męczenników obrządku bizantyjsko-greckiego, którzy ponieśli śmierć za sprawę jedności z Rzymem i zostali beatyfikowani w dniu 6 października 1996, męczenników hiszpańskich (233) beatyfikowanych 11 marca 2001, męczenników obrządku bizantyjsko-greckiego na Ukrainie z czasów prześladowań komunistycznych, beatyfikowanych 27 czerwca 2001 we Lwowie. Można tu też przypomnieć męczenników w Wietnamie (116) kanonizowanych 19 czerwca 1988 r., męczenników meksykańskich (25) kanonizowanych w Roku Świętym dnia 21 maja 2000, czy w końcu męczenników chińskich (120) kanonizowanych w dniu 1 października 2000.

Chciałbym ponadto dodać, że wiele beatyfikacji i kilka kanonizacji odbyło się „in loco”, tzn. w miastach czy w krajach, z których ci święci pochodzili. Wiemy dobrze, że Jan Paweł II poświęca swój pontyfikat na podróże apostolskie do krajów na wszystkich kontynentach. Wiernym tych krajów chce dość często pozostawić po sobie widzialny znak swojej obecności i trwałą pamiątkę ułatwiającą im życie chrześcijańskie. Oprócz swojego nauczania duszpasterskiego w odwiedzanych przez siebie krajach pozostawia im bardzo ważny i konkretny punkt odniesienia w osobach błogosławionych i świętych. Poprzez takie beatyfikacje i kanonizacje Papież chce zostawić wiernym skuteczne przykłady w prowadzeniu ich życia chrześcijańskiego. Przykłady te mają dla tych ludzi charakter rodzinny i bliski, ponieważ ich święci pochodzą z tej samej kultury lokalnej i z podobnych warunków życia.

Z pewnością wielu z was, nie wyłączając osobiście mnie samego, miało okazję uczestniczenia w beatyfikacjach lub w kanonizacjach ogłaszanych „in loco”. Mam zwłaszcza w pamięci te ostatnie na Malcie w dniu 9 maja 2001, czy we Lwowie w dniach 26 i 27 czerwca 2001. Myślę, że my wszyscy tam obecni byliśmy świadkami, z jak wielkim entuzjazmem i religijnym nastawieniem przyjmowano tego rodzaju papieskie gesty. I entuzjazm ten jest całkowicie zrozumiały.

Miejscowa ludność ma w wielkim poszanowaniu owe niezwykle postaci swoich błogosławionych i świętych. Są to dla nich postaci bliskie i dobrze znane, skrupulatnie przechowuje się pamięć o nich, dzięki ich wstawiennictwu dostępuje się łask Bożych. Bez wątplenia wywiera to głęboki wpływ duszpasterski na wiernych i stanowi nadzwyczajną skuteczność działań Kościoła.

Żeby wyrobić sobie jaśniejszy osąd o danych statystycznych, które tu podałem, trzeba je porównać z faktami przeszłymi. Od czasów Papieża Sykstusa V, który w roku 1588 powołał do życia odpowiedzialną za sprawy kanonizacyjne Kongregację Rytów, aż do pontyfikatu Pawła VI włącznie (1978) ogłoszono 808 błogosławionych. Gdy chodzi o świętych, to od czasu ustanowienia Kongregacji i pierwszej kanonizacji św. Jacka Odrowąża OP za pontyfikatu Klemensa VIII (1592-1605), czyli od 17 kwietnia 1594 aż do papieża Pawła VI, takich kanonizacji było 296.

Kim byli kanonizowani

Odpowiadając na pytanie: kim byli kanonizowani, musimy stwierdzić, że Jan Paweł II ogłasza błogosławionymi lub świętymi wiernych chrześcijan, którzy żyli we wszystkich epokach: w czasach starożytnych, np. św. Agnieszka z Czech (1205-1282) i św. Zdzisława z Lemberku w Czechach (1220-1252), św. Kinga (1224-1292) w Polsce; w czasach zaś współczesnych bł. José Maria Escrivà de Balaguer (1902-1975) i bł. Maria Maravillas di Gesù Pidal y Chico de Guzman (1891-1974) z Hiszpanii, a w Italii bł. Padre Pio da Pietralcina (1889-1968). Są to święci i błogosławieni z najprzeróżniejszych stanów w Kościele, różnych stanów w życiu cywilnym, ludzie z różnych zawodów i w różnych latach swojego życia. Przypomnijmy dla przykładu błogosławionych pastuszków z Fatimy w Portugalii Franciszka i Hiacyntę Marto; Franciszek zmarł w wieku 11 lat, a Hiacynta 10. Każdy z tych świętych ma szczególne rysy charakteru, ale w nich wszystkich odnajdujemy zawsze ten sam wspólny mianownik. Jest nim podjęcie na serio wszystkich zobowiązań, jakie niesie ze sobą chrzest i konkretna egzystencja wiernych, mimo że nie byli oni wolni

od ludzkich słabości. Dzień po dniu starali się być wierni łasce i po zdecydowanej walce ze złem i o zwycięstwo dobra, zasłużyli na to, by nazywać ich świętymi.

Geografia świętych

Gdy weźmie się pod uwagę geografii, tzn. różne kontynenty, z których pochodzą osoby kanonizowane, trzeba przyznać, że reprezentują oni cały Kościół powszechny. Święci należą do różnych ras i narodów. Sięgając do danych z ostatniego *Index ac status Causarum* (1999) możemy stwierdzić, że do końca 1999 Jan Paweł II kanonizował 53 osoby z Europy, 7 z Ameryki i 235 z Azji. Beatyfikacje natomiast obejmują wszystkie kontynenty. Precyzując ten wniosek trzeba powiedzieć, że w tym samym czasie, tzn. do końca 1999 roku, Jan Paweł II beatyfikował 884 osoby pochodzące z Europy, 20 z Ameryki, 30 z Azji, 5 z Afryki i jedną z Australii.

W cyfrach tych odbija się w widoczny sposób stopień zakorzenienia się Kościoła w poszczególnych częściach świata.

Trzeba tu uściślić, że dane statystyczne, o których przed chwilą była mowa, obejmują tylko cztery wieki historii Kościoła: od 1588 aż do dziś, czyli od czasu ustanowienia przez papieża Sykstusa V Świętej Kongregacji Rytów, obecnie Kongregacja do Spraw Świętych, aż do naszych dni. Poza zasięgiem tego wykładu pozostaje jeszcze 17 wieków, bogatych w świętość, która była potwierdzana przez Kościół w innych formach i według norm tamtych czasów. Takim był np. kult kościelny, kanonizacje biskupie, synodalne, potwierdzane przez papieża itp. Podkreślmy na tym miejscu, że są tysiące świętych, zwłaszcza z pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, którzy nie są ujęci w dokładnych statystykach. Niektórzy z nich zostali wprowadzeni do kalendarza powszechnego, inni pozostali w kalendarzach partykularnych, lub odbierają cześć w poszczególnych krajach w kontekście przepięknych legend lub ciekawych opowiadań.

Ostatnie wyniesienia na ołtarze

Rok 1997

Prace Kongregacji do Spraw Świętych w roku 1997 zostały ukoronowane sześcioma beatyfikacjami, dwoma kanonizacjami i jedną ceremonią przyznania tytułu doktora Kościoła powszechnego.

Trzy uroczystości beatyfikacyjne miały miejsce w Rzymie. W dniu 4 maja papież ogłosił błogosławionymi dwóch męczenników hiszpańskich (Fiorenzo Asensio Barroso i Zefirino Giménez Malla – pierwszy beatyfikowany Rom), dwóch włoskich kapłanów (Gaetano Catanoso i Enrico Rebuschini) oraz Marię dell’Incarnazione Rosal z Guatemali.

12 października Jan Paweł II beatyfikował jednego męczennika meksykańskiego (Elias del Soccorso Nieves), dwóch kapłanów włoskich (Giovanni Battista Piamarta i Domenico Lentini) oraz dwie zakonnice, z których jedna była belgijką (Maria di Gesù Emilie d’Oultremont), a druga włoską (Maria Teresa Fasce). Ostatnia beatyfikacja w Rzymie w roku 1997 przypadła na dzień 9 listopada. Papież ogłosił wtedy błogosławionymi jednego męczennika węgierskiego (Vilmos Apor), jednego włoskiego biskupa i założyciela zakonu (Giovanni Battista Scalabrini) oraz meksykańską założycielkę rodziny zakonnej (Maria Vincenza di S. Dorotea Chàvez Orozco).

Trzy inne uroczystości beatyfikacyjne Jana Pawła II miały miejsce w czasie jego wizyt i podróży apostolskich. 6 czerwca w Zakopanem, w czasie swojej szóstej podróży apostolskiej do Polski, Jan Paweł II beatyfikował jedną założycielkę i jedną współzałożycielkę zakonów żeńskich: Marię Karłowską i Bernardynę Jabłońską. 12 sierpnia, w czasie Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu został beatyfikowany Friderico Ozanam, człowiek świecki i profesor Sorbony w stolicy Francji. Wreszcie, 27 września w czasie Narodowego Kongresu Eucharystycznego we Włoszech w Bolonii, Ojciec św. beatyfikował Bartolomeo Maria Dal Monte, kapłana i misjonarza w wielu diecezjach włoskich.

Dwie uroczystości kanonizacyjne miały miejsce w Polsce w czasie kolejnej podróży apostolskiej Jana Pawła II. 8 czerwca w Krakowie Ojciec św. kanonizował św. Jadwigę, królową Polski,

a dwa dni później, 10 czerwca w Krośnie, został ogłoszony świętym Jan z Dukli, kapłan i członek Zakonu Braci Mniejszych.

Rok 1997 został ubogacony także uroczystością przyznania tytułu doktora Kościoła św. Teresie od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza. Uroczystość ta odbyła się 19 października w Rzymie, chociaż oficjalna zapowiedź takiej decyzji została ogłoszona 24 sierpnia w Paryżu w czasie XII Światowego Dnia Młodzieży. Wraz ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus ilość doktorów Kościoła sięga dotąd liczby trzydzieści trzy (33). Wśród nich siedmiu należy do Kościoła Wschodniego, a dwudziestu sześciu do Kościoła Zachodniego obrządku łacińskiego. Św. Teresa z Lisieux jest trzecią kobietą po św. Teresie z Avila i św. Katarzynie Sieneńskiej zaliczoną w poczet doktorów Kościoła. Jest ona ponadto „najmłodszym” doktorem w historii Kościoła, bo zaszczyt ten przypadł jej w udziale już w 100 lat po śmierci, która nastąpiła po 24 latach jej życia.

Rok 1998

W ciągu roku 1998 odbyło się dziewięć uroczystości beatyfikacyjnych i jedna kanonizacyjna.

Trzy spośród uroczystości beatyfikacyjnych miały miejsce w Rzymie. 15 marca Jan Paweł II ogłosił trzech nowych błogosławionych. Pierwszym z nich jest Bułgar Eugenio Bossilkov, pasjonista, biskup Nicopoli i męczennik prześladowania komunistycznego. Drugą i trzecią są założycielki instytutów zakonnych (Brigida di Gesù Morello z Włoch oraz Maria z Góry Karmel Sallés y Barangueras z Hiszpanii). 10 maja w Rzymie Ojciec św. ogłosił błogosławionymi grupę męczenników za wiarę z prześladowań w czasie wojny domowej w Hiszpanii (Rita od Matki Bożej Bolesnej Pujalte Sanchez wraz z dziewięcioma towarzyszkami. Przy tej okazji nastąpiła także beatyfikacja jednego Libańczyka (Nimatullah Al-Hardini) oraz jednej karmelitanki bosej z Hiszpanii (Maria Maravillas di Gesù Pidal y Chico de Guzman). 25 października Jan Paweł II beatyfikował czterech innych Sług Bożych: Włocha (Zefirino Agostini), Brazylijczyka (Antonio di Sant'Anna Galvao de França), jednego Hiszpana (Faustino Miguez) oraz jedną Francuzkę (Teodora Guérin).

Sześć pozostałych uroczystości beatyfikacyjnych odbyło się w czasie wizyt i podróży apostolskich Jana Pawła II we Włoszech

i poza ich granicami. 22 marca w Onitsha w Nigerii Ojciec św. beatyfikował Cipriano Michele Iwene Tansi, trapistę. 23 maja w Vercelli we Włoszech nastąpiła beatyfikacja Secondo Pollo, kapłana tej samej archidiecezji. Dzień później, 24 maja, w Turynie Jan Paweł II beatyfikował Teresę Bracco, męczennicę i osobę świecką oraz Giovanni Maria Boccardo i Teresę Grillo. 21 czerwca podczas podróży apostolskiej do Austrii Ojciec św. ogłosił we Wiedniu trzech nowych błogosławionych: męczenniczkę Maria Restituta Kafka i dwóch wyznawców Antonio Maria Schwartz i Giacomo Kern. 20 września w Brescia we Włoszech Ojciec św. beatyfikował Giuseppe Antonio Tovini, ojca rodziny. W końcu, 3 października, w czasie podróży apostolskiej do Chorwacji został beatyfikowany Aloisio Stepinac, arcybiskup Zagrzebia i męczennik prześladowania komunistycznego.

Jedyną kanonizacją dokonaną przez Jana Pawła II w tym roku, a dokładnie 11 października, było ogłoszenie świętą Teresy Benedykty od Krzyża (w świecie: Edith Stein).

Rok 1999

Odnosnie do sektora do Spraw Świętych rok 1999 charakteryzował się pracami w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy z nich zakończył się sześcioma uroczystościami beatyfikacyjnymi i dwoma kanonizacyjnymi. Celem pracy w drugim kierunku było przygotowanie Spraw na Wielki Jubileusz 2000.

Spośród sześciu uroczystości beatyfikacyjnych trzy miały miejsce w Rzymie. 7 marca zostało ogłoszonych ośmiu męczenników prześladowania religijnego w Hiszpanii (Vincenzo Soler i siedmiu Towarzyszy), jeden zakonnik francuski z Zakonu Braci Najmniejszych (Nicola Barré) i jedna kobieta świecka z Niemiec (Anna Schäffer). 2 maja na Placu św. Piotra miała miejsce doniosła uroczystość beatyfikacyjna włoskiego kapucyna Padre Pio z Pietralciny. 3 października Ojciec św. ogłosił sześciu nowych błogosławionych. Było nimi: pięciu Włochów (Ferdinando Maria Baccilieri, Arcangelo Tadini, Mariano da Roccacasale, Diego Oddi i Nicola da Gesturi) i jeden Belg (Edoardo Giovanni Maria Poppe).

Trzy inne uroczystości beatyfikacyjne odbyły się w czasie podróży apostolskich Ojca św. do Polski i do Słowenii. 7 czerwca Jan Paweł II w Toruniu ogłosił błogosławionym męczennika obozu kon-

centracyjnego w Dachau, Stefana Wacława Frelichowskiego. 13 czerwca w Warszawie ogłoszenie beatyfikacji objęło 108 męczenników II wojny światowej oraz jedną założycielkę zakonu Reginę Protmann i jednego świeckiego, założyciela zgromadzenia zakonnego Edmunda Bojanowskiego. W czasie podróży apostolskiej do Słowenii w dniu 19 września w Maribor Ojciec św. beatyfikował Antonio Martino Slomsek, biskupa diecezji Lavant.

Dwie uroczystości kanonizacyjne odbyły się w Rzymie. 18 kwietnia Jan Paweł II kanonizował Francuza (Marcellino Giuseppe Benedetto Champagnat) i dwoje Włochów (Giovanni Calabria i Agostina Livia Pietrantonio), zaś 21 listopada została kanonizowana grupa 10 męczenników hiszpańskich (Cirillo Bertran i Towarzysze) oraz dwóch zakonników włoskich (Benedetto Menni Figini z zakonu Szpitalników św. Jana Bożego oraz Tommaso da Cori z Zakonu Braci Mniejszych).

Rok Święty Wielkiego Jubileuszu 2000

Kongregacja do Spraw Świętych miała szczególnie wiele intensywnych prac i studiów w Roku Jubileuszowym 2000. Owocem tej wzmożonej działalności było cztery uroczystości beatyfikacyjne i trzy kanonizacyjne.

5 marca 2000 w Rzymie nastąpiło ogłoszenie 44 błogosławionych męczenników pochodzących z różnych zakątków świata: Brazylia (Andrea de Soveral i 29 Towarzyszy); Tajlandia (Nicola Bunker Kitbaumrung); Wietnam (Andrea, katechista); Filipiny (Pietro Calungsod); Białoruś (Maria Stella Mardosewicz i 10 Towarzyszek). W miesiąc później, 9 kwietnia 2000, również w Rzymie Ojciec św. beatyfikował pięciu wyznawców, wśród których dwóch kapłanów – jeden z Kolumbii (Mariano di Gesù Euse Hoyos) i jeden ze Stanów Zjednoczonych Ameryki (Francesco Saverio Seelos) oraz trzy założycielki instytutów religijnych: Włoszkę (Anna Rosa Gattorno), Hinduskę (Maria Teresa Chiramel Mankidiyan) i Szwedkę (Maria Elisabetta Hesselblad). Podczas podróży apostolskiej do Portugalii Ojciec św. beatyfikował we Fatimie w dniu 13 maja miejscowych pastuszków Franciszka i Hiacyntę Marto. Wreszcie, 3 września 2000 w Rzymie nastąpiła niezapomniana beatyfikacja pięciu wyznawców: dwóch Papieży (Piusa IX i Jana XXIII), jednego biskupa (Tommaso Reggio

z Genui we Włoszech), jednego kapłana francuskiego i założyciela osobnego zgromadzenia (Gulielmo Giuseppe Chaminade) oraz jednego benedyktyna irlandzkiego (Columba Giuseppe Marmion).

W Roku Świętym 2000 świat był świadkiem trzech uroczystości kanonizacyjnych w Rzymie. Pierwsza z nich miała miejsce w dniu 30 kwietnia. Była to kanonizacja Siostry Marii Faustyny Kowalskiej z Polski, znanej jako apostołka Miłosierdzia Bożego. Niedługo potem, bo w dniu 21 maja przy okazji jubileuszowej pielgrzymki meksykańskiej, Papież kanonizował 27 świętych z okresu prześladowań religijnych. Na czoło wybija się tu grupa męczenników (Cristoforo Magallanes i 24 Towarzyszy). Wraz z nimi zostali kanonizowani dwaj założyciele instytutów zakonnych: Giuseppe Maria de Yermo y Parres i Maria di Gesù Sacramento Venegas de la Torre. W tym samym roku, w dniu 1 października Ojciec św. kanonizował grupę 120 męczenników chińskich (Agostino Tcho i 119 Towarzyszy) i zakonnicę sudańską Giuseppina Bakhita.

Chciałbym jeszcze przypomnieć na tym miejscu szczególną uroczystość, która odbyła się w dniu 7 maja 2000 w rzymskim Kolozeum. Była to uroczystość wspomnienia Świadców Wiary z XX wieku. W czasie tej ekumenicznej uroczystości przypomniano tych wszystkich, którzy dali świadectwo wierze w Chrystusa nawet za cenę własnej krwi i oddania życia. Przywodząc na pamięć fakt, że Kościół często spływa ożywczą kwią męczenników i że męczeństwo stanowi stały element w jego historii na przestrzeni 2000 lat, Ojciec św. chciał podkreślić szczególnie męczenników naszego wieku, ale też i wieku XIX, w którym było ich bardzo wielu na wszystkich kontynentach.

Rok 2001

W roku 2001 mieliśmy osiem uroczystości beatyfikacyjnych i dwie kanonizacyjne. Ogłoszono wtedy 288 błogosławionych.

Pięć uroczystości beatyfikacyjnych odbyło się na Placu św. Piotra w Rzymie. Datą pierwszej z nich był 11 marzec. W czasie tej uroczystości Ojciec św. Jan Paweł II beatyfikował 233 męczenników z czasów prześladowań Kościoła w republikańskiej Hiszpanii (Giuseppe Aparicio Sanz i 232 Towarzyszy). Potem, 29 kwietnia, Papież wyniósł do chwały ołtarzy pięciu wyznawców (Emmanuele Gonzalez Garcęa z Hiszpanii, Caterina Cittadini z Italii, Maria Anna Sureau-

Blondin z Kanady, Caterina Volpicelli i Włoch i Carlo Emmanuele Rodríguez Santiago z Portorico). 7 października odbyła się uroczystość beatyfikacji dwóch męczenników (Ignazio Choukrallah Maloyan z Armenii i Nicola Gross z Niemiec) oraz pięciu wyznawców (trójkę Włochów: Tommaso Maria Fusco, Alfonso Maria Fusco i Anna Eugenia Picco, Kanadyjkę Emilia Tavernier wdowę i Maria Eutimia Üffing z Niemiec). W dwa tygodnie później, 21 października, papież beatyfikował małżeństwo włoskie Luigi Beltrame Quattrocchi i Maria Corsini. Ostatnia beatyfikacja w tym roku odbyła się w dniu 4 listopada. W czasie tej uroczystości beatyfikowano dwóch męczenników Paolo Pietro Gojdic i Metodio Domenico Trcka ze Słowacji oraz sześciu wyznawców: Bartolomeo dei Martiri Fernandez z Portugalii, Maria del Pilar Izquierdo Albero z Hiszpanii, a z Italii Giovanni Antonio Farina, Luigi Tezza, Paolo Manna i Gaetana Sterni.

Trzy dalsze uroczystości beatyfikacyjne przypadły na czas podróży apostolskich Ojca św. Na Malcie, 9 maja, ogłoszono błogosławionymi trójkę Maltańczyków: kapłan diecezjalny i założyciel Stowarzyszenia Nauki Chrześcijańskiej Giorgio Preca, alumn diecezjalny Ignazio Falzon i Maria Adeodata Pisani, benedyktyнка z klasztoru św. Piotra. 26 czerwca we Lwowie Ojciec św. beatyfikował najpierw Józefa Bilczewskiego, Arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego i Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana tej samej diecezji i założyciela Kongregacji Sióstr św. Józefa. Dzień później, 27 czerwca, Papież dokonał beatyfikacji 27 męczenników obrządku grecko-katolickiego z czasów prześladowań komunistycznych. Byli nimi: Mikołaj Czarnecki i 25 Towarzyszy wraz z Teodorem Romzsa, biskupem tytularnym Appia i administratorem Apostolskim w Munkacs oraz współzałożycielka zgromadzenia zakonnego Matka Jozafata Hordashevska.

10 czerwca na Placu św. Piotra odbył się obrzęd kanonizacji pięciu nowych świętych. Byli nimi czterej Włosi: Agostino Roscelli, Luigi Scrosoppi, Teresa Eustochio Verzeri, Bernardo da Corleone oraz Libanka Rebecca Ar-Rayčs de Himlaya.

25 listopada Ojciec św. kanonizował czterech świętych: Giuseppe Marello z Włoch, Paola di San Giuseppe Calasanzio Montal Fornés z Hiszpanii, Francesca Salesia Aviat z Francji i Maria Cre-scenzia Höss z Niemiec.

Biorąc pod uwagę przedstawione dotychczas dane, chciałbym równocześnie podkreślić wielką pracę wykonaną na różnych poziomach naszej Kongregacji, by dojść do zakończenia różnych procesów i przygotowania odpowiednich dekretów *super virtutibus*, *super martyrio* i *super miraculo* [o heroicznosci cnót, o męczeństwie i uznaniu cudu]. Wielkim wkładem w to dzieło była praca trybunałów diecezjalnych i ich postulatorów. W sposób szczególny trzeba tu podkreślić intensywną pracę samej Kongregacji, która musiała uważnie przestudiować materiał nadesłany przez poszczególne diecezje na świecie. Był to wielki wysiłek zarówno ze strony zwierzchników i personelu Kongregacji jak i ze strony konsultorów historycznych, lekarzy, a przede wszystkim konsultorów teologicznych, którzy w tym względzie odgrywają rolę zasadniczą i którzy muszą dokładnie zapoznać się i ocenić każdy z egzaminowanych wypadków. Cały materiał został następnie przestudiowany przez członków Kongregacji, kardynałów i biskupów, w celu przygotowania ich opinii, która służy do sformułowania ostatecznej decyzji Ojca św.

Wielkie dziedzictwo

Ze szczególną radością i zadowoleniem trzeba stwierdzić, że Kościół jest w posiadaniu wspaniałego dziedzictwa wynikającego z chrześcijańskiego doświadczenia jego najlepszych synów. Jest to dziedzictwo duchowości, świętości i świadectwa. Wyrasta ono na podłożu dwóch tysięcy lat historii Kościoła. Można na tym miejscu wskazać niektóre przynajmniej charakterystyczne cechy osób, które na przestrzeni tej historii stanowiły dla niej punkty odniesienia. Na pierwszym miejscu jest oczywiście jego Założyciel Jezus Chrystus i apostołowie jako Jego bezpośredni następcy, a następnie męczennicy, Ojcowie Kościoła, eremici, mnisi, asceci, dziewice, ludzie kontemplacji, mistycy, wielcy ewangelizatorzy, założyciele Kościołów, misjonarze, chrześcijańscy królowie, teolodzy, ludzie żebrzący, założyciele zgromadzeń zakonnych, wychowawcy, doktorzy, kapłani, zakonnicy, ojcowie i matki, pary małżeńskie, bohaterowie miłości, aż po ludzi pracujących zawodowo, literatów i artystów, osoby zaangażowane w życiu publicznym, społecznym i politycznym w dzisiaj-

szym znaczeniu. Dzięki tym wybitnym postaciom chrześcijańskim nagromadziło się przeogromne doświadczenie duchowości i świętości. Przekonuje o tym każda epoka w historii duchowości chrześcijańskiej. Trzeba tu też podkreślić specyficzną duchowość poszczególnych stanów życia w Kościele jak: duchowość kapłańską oraz osób konsekrowanych i świeckich wraz z różnymi przymiotami, zewnętrzną manifestacją i wyakcentowaniem ich zadań.

W tej typologii chrześcijańskiego życia duchowego można mówić o poszczególnych duchowościach, o cechach charakterystycznych osób reprezentatywnych lub całych grup życia duchowego, o duchowości różnych stanów w życiu Kościoła oraz o ściśle określonych szkołach duchowości. Mają one własne spojrzenie doktrynalne, własne praktyki i osobny wyraz zewnętrzny. Gdy mowa o szkołach duchowości, to można wymienić przynajmniej te najważniejsze. Są nimi szkoła pustelniczo-wschodnia wraz z bazyliąską, następnie augustyńska, benedyktyńska, dominikańska, franciszkańska, karmelińska, *devotio moderna*, ignacjańska, filipińska, salezjańska, berullińska, wincentyńska, pasjonistyczna, czy alfonsjańska.

Z punktu widzenia historii ruchów duchowości, widocznych szczególnie w instytucjach zakonnych, można mówić o przewadze niektórych form tej duchowości w poszczególnych epokach. I tak szkoły pustelniczo-monastyczne i kanoniczne dominują do około 1200 roku. Po tym czasie pojawiają się i przyjmują szkoły duchowości zakonów żebrzących i apostołskich. Stanowiły one przewagę nad innymi w późnym i schyłkowym średniowieczu. Po roku 1500 przyjmują się w Kościele szkoły kanoników regularnych, czyli współczesnych zakonów i instytutów zakonnych. Oczywiście każdy z tych wielkich okresów ma jeden lub więcej wspólnych mianowników z innymi, przy czym każdy z nich odznacza się własną fizjonomią podyktowaną różnymi uwarunkowaniami każdego czasu życia Kościoła, np. męczeństwo, dziewictwo, monachizm pierwszych wieków, później ubóstwo i apostolat, a w czasach współczesnych misyjność i ewangelizacja.

Akcentuję tu ową chrześcijańską i zróżnicowaną tradycję duchową dla podkreślenia jej szczególnego bogactwa. Dziś jesteśmy świadkami faktu, że niektórzy wierni, poszukujący bardziej pogłębionej duchowości i bardziej doświadczalnej, oddalają się od naszej tradycji i uciekają się do duchowych tradycji niechrześcijańskich, a

szczególnie tych z Dalekiego Wschodu, bo nie znają wystarczająco duchowego bogactwa chrześcijańskiego.

Dziedzictwo tej duchowości powinno być bardziej znane i pogłębione, bo wymagają tego szczególne względy dotyczące formacji i życia chrześcijańskiego. Konieczną jest rzeczą ukazywać istnienie tej duchowości i konieczność jej poznania ze strony tych, którzy wypełniają zwyczajną pracę duszpasterską. Należy to czynić za pośrednictwem różnych publikacji i studiów, zarówno naukowych jak i popularnych oraz poprzez ośrodki duchowości i życia religijnego. Dziedzictwo to Kościół musi przekazać zarówno dzisiejszym jak i przyszłym pokoleniom. Służy ono za punkt odniesienia w formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, w życiu Kościoła oraz w posłannictwie nowej ewangelizacji.

Chciałbym także zwrócić uwagę na jeszcze inny ważny aspekt. Święci i błogosławieni są także wielkim dziedzictwem ludzkości. Te wielkie postacie są bowiem wcieleniem takich ludzkich wartości jak: cywilizacja, solidarność, współczucie, miłość, heroizm, pokój, pomoc, przebaczenie, szacunek dla drugiego człowieka, poszanowanie przyrody itp. Pomyślmy dla przykładu o świętym Benedykcie, Franciszku, Janie Bosko, Maksymilianie Kolbe, Faustynie Kowalskiej i in. Stanowią oni najpiękniejsze karty historii, i to nie tylko historii Kościoła, lecz także historii całej ludzkości.

Stanowiąc takie dziedzictwo, święci są równocześnie programem, wskazującym na to, co trzeba czynić; są przykładem do naśladowania, tzn. ukazaniem drogi, w jaki sposób wypełnić zadania ludzkie i chrześcijańskie. Program ten jest niezbędny w nakreśleniu kierunku apostolatu nowej ewangelizacji.

To wielkie dziedzictwo chrześcijańskie zostało przedstawione w dniu 2 października 2001 przez Kongregację do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w tradycyjnej formie *Martyrologium Rzymskiego*. W księdze tej, mającej charakter syntezy, zostały wyliczone imiona świętych i nakreślona istota ich życia. W niewielu skondensowanych słowach tej księgi kryje się ogromne bogactwo Kościoła, o którym obecnie mówimy. Treść wspomnianej tu księgi w jej aktualnej redakcji obejmuje 6538 odniesień do różnych wspomnień liturgicznych, a przede wszystkim do świętych. Pozycja ta stanowi dla Kongregacji do Spraw Świętych ważne uzupełnienie o nowych świętych i błogosławionych ogłoszonych za pontyfikatów od

Piusa XII do Jana Pawła II. Gdy chodzi o postacie starożytne, obecne *Martyrologium* stara się przekazywać autentyczne fakty o kulcie najwcześniejszych świętych i eliminować, na ile to tylko możliwe, błędy, które znalazły się w poprzednich wydaniach. W epokach najdawniejszych umieszcza ono wszystkich świętych i błogosławionych, których kult został oficjalnie uznany przez Kościół, i wyklucza tych wszystkich, na których ciążyą wątpliwości wywodzące się z tradycji nieoryginalnych, niepewnych, lub po prostu legendarnych. Pozostawiono jedynie tych, o których istnieniu mamy sprawdzone dowody na podstawie formuły *ab immemorabili* [od niepamiętnych czasów] oddawania im kultu oraz *tradita* [długowiecznego przekazu] o występowaniu ich imion w najstarszych kalendarzach. Trzeba tu jednakże powtórzyć zastrzeżenie, postawione przez Kongregację do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, że *Martyrologium* nie jest kompletnym wyliczeniem wszystkich świętych od sprawiedliwego Abła aż po nasze czasy. Obecność imion świętych na kartach tej księgi oznacza jedynie pewność o istnieniu ich kultu zatwierdzonego przez Kościół. I przeciwnie, nieobecność takich imion oznacza tylko brak takiego kultu. Taki więc brak imion świętych nie jest równoznaczny z nieistnieniem jakiegoś świętego i w konsekwencji jego eliminacją. Tego rodzaju święci mają bowiem swoje wspomnienie liturgiczne, lecz jest ono ograniczone do Kościoła lokalnego.

Trudno mi na tym miejscu powstrzymać się od podkreślenia wkładu naszej Kongregacji w przygotowaniu definitywnej wersji *Martyrologium*. Pracownicy tej Kongregacji sprawdzili bowiem i skorygowali wiele danych zawartych w tej księdze.

Chciałbym teraz przedstawić kilka spostrzeżeń dotyczących szczególnego przedmiotu prac Kongregacji, tzn. spraw świętych w aktualnym kontekście społecznym i kościelnym. Niektóre z tych spostrzeżeń powracają często w różnych dyskusjach i publikacjach.

„Fabryka świętych”

Przypomnijmy najpierw, że ilość beatyfikacji i kanonizacji jest znaczna. Liczby te wielokrotnie stanowią przedmiot ożywionych dys-

kusji. W niektórych najnowszych publikacjach i w prasie przy opisie prac Kongregacji do Spraw Świętych powraca określenie *fabryka świętych*. Nie mogę się zgodzić z takim sformułowaniem. Wyrażenie *fabryka* sugeruje bowiem pewien automatyzm, produkcję seryjną, bez zwracania najmniejszej uwagi na poszczególny produkt. Każdy z nich wydaje się być identyczny, taki sam, i takim powinien pozostać.

Sytuacja ludzka jest jednakże diametralnie inna. Każdy bowiem człowiek ma własną osobowość, jedyną i niepowtarzalną. Odnosi się to szczególnie do świętych. W wypadku świętego mamy do czynienia z człowiekiem wyjątkowym, i to pod każdym względem: każdy jest inny, każdy z nich jest wielki, każdy reprezentuje rodzaj geniuszu. Każdy święty jest arcydziełem Boga i współpracy z Nim człowieka w sposób najgłębszy i zawsze jedyny. Bóg nie jest właścicielem fabryk do seryjnej produkcji świętych i – żeby użyć języka współczesnego – nie posługuje się klonowaniem.

Należy też podkreślić z całym naciskiem, że doprowadzenie do końca każdej sprawy wymaga wielkiego zaangażowania promotorów i naukowców. Istnieje bowiem w tym względzie dokładne i ściśle określone prawodawstwo i praktyka kanoniczna, której trzeba skrupulatnie przestrzegać pod groźbą nieważności całej procedury. Norma ta zapewnia poważne studium każdej Sprawy. Studium to zwykle wymaga znacznego i długiego czasu, na co dość często uskarżają się zainteresowani. W wypadkach wystąpienia poważniejszych problemów związanych z życiem danego Sługi Bożego potrzebne jest jeszcze szersze umotywowanie dyskutowanych kwestii. Biorąc wszystkie te elementy pod uwagę, nie można zatem zgodzić się na wspomniane wyżej określenie.

Liczba świętych

Rodzi się tu pytanie: jest wielu świętych, a może zbyt wielu? Dlaczego kładzie się tak duży nacisk na wszystkie wymiary świętości?

Wydaje mi się, że odpowiedź jest prosta: posłannictwo Kościoła, a zatem także jego działalność duszpasterska, nie ma sensu bez dążenia do świętości. Świętość jest ludzkim życiem w doskonałej jedności z Chrystusem zgodnie ze stanem i warunkami, w jakich żyje człowiek. Uczy o tym Sobór Watykański II (KK n. 40). Ta jedność

sprawdza się na różnych poziomach: jeśli w człowieku ta jedność jest pełna i całkowita, czyli jak mówimy „heroiczna”, mamy wówczas do czynienia ze świętym; kto zaś żyje według przykazań Bożych i według wskazań Ewangelii, jest tylko dobrym chrześcijaninem, albo „normalnym” chrześcijaninem.

Świętość zdobywa się poprzez wielki wysiłek w praktykowaniu na co dzień cnót chrześcijańskich zgodnie z Ewangelią Chrystusową i wskazaniem Kościoła oraz przy pomocy sakramentów świętych, które stanowią kanały Bożej łaski. Najbardziej widocznym owocem takiego działania Kościoła i jego wierności w wypełnianiu misji powierzonej mu przez Chrystusa, są właśnie święci. Są oni potwierdzeniem pracy Kościoła i najwspanialszymi owocami ewangelizacji oraz posługi sakramentalnej. Świętość jest oczywiście darem Boga. To Pan czyni ludzi świętymi. Kościół zaś ma za zadanie odkrywanie tych darów i ukazywanie ich wiernym.

Nowa ewangelizacja

Jan Paweł II powierza świętym i błogosławionym ważną rolę w nowej ewangelizacji. Dlaczego jednak mówi się dziś o „nowej ewangelizacji”? Wszyscy mamy świadomość, że świat, czyli nasze życie, cywilizacja i kultura, zmieniły się bardzo, ciągle się zmieniają i w przyszłości będą się zmieniać w tempie jeszcze szybszym. W kontekście takiej sytuacji rodzą się nowe problemy. Ich syntetycznym ujęciem jest przemówienie Jana Pawła II z dnia 24 maja 2000 r. do kardynałów zebranych na Konsystorzu. Poza problemem o charakterze „ilościowym”, wyrażającym się w fakcie, że w niektórych krajach chrześcijanie stanowią mniejszość, a w krajach o wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej proces sekularyzacji *dokonyje ustawicznej erozji tradycji chrześcijańskiej*. Zauważa się także wielką zmianę w kulturze zdominowanej przez *prymat nauk doświadczalnych inspirowanych kryteriami epistemologii naukowej*. Poważnym problemem jest ponadto fenomen globalizacji, bo faworyzuje on postawy relatywizmu we wierze i czyni znacznie trudniejszym przyjmowanie zbawienia wysłużonego dla nas przez Chrystusa. Wielkie problemy rodzą się także w dziedzinie moralności chrześcijańskiej. Chodzi tu o te znane problemy, jakie wiążą się z bioetyką, sprawiedliwością spo-

łeczną, rodziną i życiem małżeńskim (por. AAS XCIII[2001] 622-623).

By stawić czoło tym nowym sytuacjom, Ojciec św. wzywa cały Kościół do wysiłku w ramach nowej ewangelizacji. Papież ewangelizuje poprzez świętych i błogosławionych, tzn. poprzez chrześcijan, którzy żyli wiarą i Ewangelią w sposób heroiczny i radykalny. To oni są „postaciami ewangelicznymi”, „prawdziwymi chrześcijanami”, do których zwracamy się z prośbą o nową ewangelizację. Są oni wzorem życia chrześcijan w różnorodnych uwarunkowaniach ludzkiej egzystencji, co także jest naszym zadaniem do wypełnienia. Mają oni wartość przykładu dla Kościoła: błogosławieni i święci wskazują nam konkretne drogi w prowadzeniu życia prawdziwie chrześcijańskiego. Ich życie jest radykalnym świadectwem o Chrystusie. Świadectwo to jest dziś zadaniem człowieka nowej ewangelizacji i człowieka naszych czasów.

Święci pozwalają nam dostrzec jak Chrystus jest stale obecny w świecie, jak działa w ludziach wczorajszych i dzisiejszych i jak Jego Ewangelia przyjmuje się w czasie i w przestrzeni.

Perspektywa ta ukazana jest przede wszystkim w niedawnym Liście Apostolskim Jana Pawła II *Novo Millennio Ineunte* [Na początku nowego tysiąclecia]. W dokumencie tym nakreśla on główne kierunki drogi Kościoła w nowym millennium. Punktem centralnym listu jest właśnie świętość. Cała działalność Kościoła jest ukierunkowana na takie zadanie i na taki właśnie cel. *Perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości* (n. 30). Ojciec św. mówi o *prawdziwej i właściwej pedagogii świętości* (n. 31). Biskupom Malezji, Singapuru i Brunei Papież wskazał, że różnorakie działania kościelne *powinny, każde na swój sposób, stawiać się zawsze szkołą wiary i świętości, sanktuarium, w którym Bóg odbiera swoją cześć, służbą poranionemu światu. To czyniąc, da się temu światu 'prawdziwą i właściwą pedagogię świętości* (NMI n. 31), *która dziś jest szczególnie potrzebna, jeśli nowa ewangelizacja ma przynieść oczekiwane owoce. Trzeba na tym miejscu powiedzieć jasno: świętość życia jest celem całej chrześcijańskiej formacji, podobnie jak takim celem jest program duszpasterski, w który także my jesteśmy włączeni na początku nowego tysiąclecia. Świętość chrześcijańska wyływa z kontemplacji Chrystusowego oblicza. Wzrasta ona przez formację permanentną, która prowadzi do coraz doskonalszego*

naśladowania Jezusa i dąży do dojrzałości przez wierne dawanie świadectwa Chrystusowi i poprzez głoszenie światu Jego prawdy (L'Osservatore Romano, 11 listopada 2001, s. 9).

Świętość ludzi świeckich

W niektórych publikacjach wraca często zastrzeżenie i ubolewanie, że święci świeccy są nieliczni. W rzeczywistości jednak w historii Kościoła odnajdujemy sporo świętych ludzi świeckich. Są oni zawsze obecni. Pomyślmy tylko o męczennikach pierwszych wieków, którzy zaświadczyli o wierze w Chrystusa swoją własną krwią. Jest jednak prawdą, że w przeszłości świętość utożsamiano przede wszystkim z życiem kapłańskim i zakonnym. Z tej właśnie przyczyny w powszechnym przekonaniu ludzi zrodziła się opinia, że tylko księża i zakonnice mogą stawać się świętymi. Nie jest to jednak prawdą. Jan Paweł II liczy bardzo na ludzi świeckich. Więcej nawet, polecił nam prowadzenie spraw par małżeńskich, które mogą być przykładem życia chrześcijańskiego w małżeństwie i w rodzinach. Potwierdzeniem tego jest niedawna beatyfikacja Luigi Beltrame Quattrocchi i Maria Corsini, małżonków z diecezji rzymskiej, ogłoszona dnia 21 października 2001 na Placu św. Piotra.

W różnych diecezjach obserwuje się już pierwsze kroki na drodze ku tego typu beatyfikacjom. Lud chrześcijański tworzą przede wszystkim wierni świeccy. Powinniśmy ich uważać za przykłady życia chrześcijańskiego w świecie jako małżonków, ojców, matki, synów i rodzin. Osobiście jestem przeciwny rozróżnianiu na świeckich, księży i siostry zakonne. Pytam bowiem, skąd wychodzą kapłani i zakonnice, jeśli nie z normalnych rodzin chrześcijańskich? Ponadto zanim zostawali oni kapłanami czy osobami konsekrowanymi, żyli jako ludzie świeccy przynajmniej przez pierwsze 20 lub 30 lat swojego życia. Byli oni ludźmi świeckimi i dopiero w pewnym momencie odkrywali w sobie powołanie do życia całkowicie poświęconego Bogu. I w końcu wszyscy oni są w dalszym ciągu ludźmi przeżywającymi swoje problemy i ludzką słabość.

Kategorie męczenników

Dopiero co zakończony wiek został określony jako wiek bardzo licznych męczenników. Słyszcy się także twierdzenie, że wiek ten wydał więcej męczenników niż wszystkie wcześniejsze wieki. Chciałbym jednak nie upierać się zbyt przy tym twierdzeniu. Wszyscy żyliśmy w tym minionym wieku i dzięki nowoczesnym środkom przekazu lepiej znamy ostatnich męczenników, poczynając od meksykańskich, hiszpańskich, z nazistowskich obozów koncentracyjnych, sowieckich łagrów aż po współczesnych misjonarzy-męczenników, kapłanów i świeckich w Ameryce Łacińskiej, w Afryce oraz chrześcijan zamęczonych w Azji. Dzięki środkom masowego przekazu znamy wystarczająco historię każdego męczeństwa, które na tej drodze możliwe jest do opisanie i poznania. Z przeszłości trzeba jednak przypomnieć całe miasta, regiony i całe narody wyniszczone z powodu wiary chrześcijańskiej, czyli prawdziwych chrześcijan-męczenników. Problem jednak tkwi w tym, że w tamtych czasach nie było takich środków jak obecnie do dokumentowania faktów i dlatego zostały one trochę zapomniane. Męczenników rzymskich np. było tysiące. Z całą pewnością możemy postawić twierdzenie, że męczeństwo było zawsze obecne w Kościele. Dziś możemy je opisać „w detalach”, ale dawniej było to znacznie trudniejsze.

Rodzenie owoców przez męczeństwo jest faktem, który od początku chrześcijaństwa towarzyszył temu fenomenowi. Tertulian powiedział, że *krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan*. Krew rodzi nowych naśladowców. Sprawdziło się to zawsze. Jest to skandal, absurd i paradoks w chrześcijaństwie. W tym względzie nie istnieje racjonalne uzasadnienie! Jest chyba tylko jedno uzasadnienie. Jest nim osoba Chrystusa. To Jego „klęska” na krzyżu zrodziła chrześcijaństwo oraz miliony i miliony chrześcijan w każdej epoce.

Problemy ideologiczne

Studium przypadków męczeństwa jak i wyznawców, dość często stwarza szczególne problemy natury historycznej, dotychczas już dyskutowane i związane z ideologiami, np. marksizmem, komunizmem, faszyzmem lub osobistym wyborem orientacji politycznych przez kandydatów do chwały ołtarzy.

Trzeba stale mieć na uwadze to, że w wypadku beatyfikacji mówi się zawsze o konkretnej osobie. W każdym takim konkretnym wypadku Kościół lokalny, tzn. biskupi i wierni, kierując się wyczu-
ciem wiary, rozpoznają spontanicznie „męczennika” i takiemu, jakim był, oddają cześć. Biskup stara się zweryfikować obecność kryteriów męczeństwa chrześcijańskiego w konkretnej śmierci, tzn. „przelanie krwi za wiarę lub cnoty chrześcijańskie” i „dobrowolne przyjęcie takiej śmierci”. Gdy my, analizując śmierć jakiejś osoby, widzimy, że została ona spowodowana z motywów religijnych, a osoba ta godziła się oddać życie za wiarę, wówczas na pewno mamy do czynienia z męczeństwem chrześcijańskim. Ideologie tworzą jedynie jakby kontekst męczeństwa, np. nazizm czy komunizm, ale na pierwszym miejscu liczy się osoba we właściwej sobie postawie. Ponadto ważną jest rzeczą, by środowisko, w którym dana osoba żyła i poniosła męczeństwo, potwierdziło i uznało sławę męczennika oraz modliło się do niego i otrzymywało upraszane łaski. Ideologie nie są w tym wypadku zbyt ważne, ważnym natomiast jest zmysł wiary ludu Bożego, który ocenia męczeńską postawę osoby.

Podobnie dzieje się w przypadku wyznawców. Gdy chodzi o osoby, które odgrywały role społeczne – osobistości publiczne, politycy... – bada się przede wszystkim ich życie duchowe, ich zjednoczenie z Chrystusem i ich świętość. Świętym jest ten, którego duchowość nosi na sobie znamię „heroiczności”, i to w takim środowisku, w jakim postawił go Pan. Gdy chodzi o jego opcje polityczne, to realizował je według własnego sumienia uformowanego na fundamencie Ewangelii. Jeżeli kierował się on sumieniem, to jego postawa jest słuszna. Najważniejsze w tym wypadku jest zjednoczenie z Bogiem kandydata do chwały ołtarzy, jego życie duchowe i wynikające z tych wartości zachowanie w każdym dniu.

Perspektywy pracy

Trzeba tu powiedzieć, że za pontyfikatu Jana Pawła II obserwuje się szczególne zainteresowanie kościelne Sprawami Świętych i to zarówno ze strony biskupów, zgromadzeń zakonnych jak i ze strony wiernych. Jak widzieliśmy, wiele Spraw zostało już doprowadzonych do końca. Stało się to możliwe dzięki reformie procedury kanonicznej dotyczącej Spraw Świętych. Reforma ta znacznie skróciła czas pro-

wadzenia takich Spraw w stosunku do poprzedniego ustawodawstwa Kodeksu Prawa Kanonicznego z roku 1917. To dlatego promotorzy Spraw uznali, że można je zakończyć w dość krótkim czasie, więc warto je kierować do rozpatrzenia.

Wspomniane wyżej podróże apostolskie Ojca św. pozwoliły Kościołom lokalnym na intensywne przeżywanie uroczystości papieskich beatyfikacji i kanonizacji. Dzięki takim podróżom dla naszego sektora granice Kościoła jakby się poszerzyły. W przeszłości kandydaci na błogosławionych pochodzili przeważnie z Kościołów Europy Zachodniej. Kościoły te bowiem były przygotowane do takiej pracy zarówno pod względem personelu jak i środków materialnych. Dziś również Kościoły lokalne Europy Wschodniej, obu Ameryk, Afryki i Azji są zdolne do podjęcia się takiego zadania, chociaż Kościoły te muszą jeszcze nabyć odpowiedniej praktyki i przygotować więcej osób kompetentnych.

To stopniowe dojrzewanie Kościołów lokalnych i ich mentalności pozwoliło na rozpoczęcie procedury nowych Spraw. Obecnie w Kongregacji zanotowaliśmy około 360 *nihil obstat* [*nic nie stoi na przeszkodzie*]. Oznacza to, że w poszczególnych diecezjach jest w toku jeszcze wiele innych Spraw.

W Kongregacji, pod przewodnictwem Relatorów jest w przygotowaniu około 460 *Positiones* [Spraw]. Złożonych jest też w Kongregacji 300 *Positiones*, które zajmą około 6-8 lat pracy, nie licząc nadsyłania ciągle nowych.

Stwierdzamy, że z powodu zdawania sobie sprawy w Kościele z fenomenu świętości, mnożą się prośby o wyniesienie na ołtarze wielu postaci wielkich chrześcijan. Zapewniam wszystkich, że w tej sytuacji nasza Kongregacja będzie miała naprawdę wiele pracy.

„Studium” Kongregacji do Spraw Świętych

a) W tym szerokim kontekście kościelnym mieści się także „Studium” Kongregacji. Kurs ten został zorganizowany, na prośby z różnych stron świata, bezpośrednio po reformie procedury kanonicznej spraw kanonizacyjnych i beatyfikacyjnych. Reformę tę przeprowadził Jan Paweł II w roku 1983 wraz z Konstytucją Apostolską *Divinus perfectionis Magister* [*Boski Mistrz doskonałości*]. Na początku nasz Kurs miał raczej charakter wprowadzenia w odnośną

problematykę i dostarczenia zainteresowanym podstawowych informacji o tym, jak prowadzić Sprawy podług nowych wymagań. Następnie podjęto wysiłek, by Kurs ten miał bardziej charakter formacyjny i przeznaczony był dla tych wszystkich, którzy zamierzają pracować nad Sprawami Świętych, zarówno na poziomie diecezjalnym, czyli lokalnym, jak i na poziomie rzymskim, czyli centralnym.

Z biegiem lat jakość Kursu ciągle się udoskonalała i zaczęto osiągać dobre rezultaty. W Kursie uczestniczyło około tysiąca osób. Pochodziły one ze wszystkich kontynentów i z różnych środowisk kościelnych. Osoby te stały się potem ważnymi współpracownikami w Sprawach Świętych.

Kurs ten ma raczej charakter wprowadzenia teoretyczno-praktycznego. Znajduje on potem swoje uzupełnienie w konkretnej pracy, którą wielu z was już prowadzi na różnych poziomach.

b) Spotkania Kursu zakładają także inny jeszcze cel, a mianowicie wymiar bardziej osobisty, bliski i powiązany z materią, o której tu mowa. Chodzi w nim także o nabycie pełniejszej świadomości wiary, życia według niej i refleksji nad naszym prawdziwym przeznaczeniem. W tej dziedzinie mamy świętych jako przyjaciół, którym możemy zaufać. Oni nas poprzedzili i dlatego potrafią dobrze wskazać nam drogę, którą mamy przebyć.

Poświęcenie własnej energii w Sprawach Świętych nie jest sprawą małej wagi. Wręcz przeciwnie, ma ono bardzo wielką wartość, ponieważ pozwala nam na kontakt ze świętością Boga odzwierciedloną w Jego świętych i błogosławionych. Doświadczamy tego nie tylko dzięki działaniu Ducha Świętego, lecz również poprzez oznaki o wielkim znaczeniu nadnaturalnym, jakimi są charyzmaty, męczeństwo, cnoty i cuda jako ślady obecności Boga w historii świata.

Mając świętych za towarzyszy i przyjaciół w podróży, uświadomimy sobie głębiej, iż można przyjąć wezwanie do świętości i uczynić ją własną. Wspierać nas będzie ich przykład i pewność, iż także od nas Bóg nie wymaga odpowiedzi, która przewyższałaby nasze siły, lecz odpowiedzi na miarę darów, którymi Stwórca obdarował każdego z nas.

c) Wraz z życzeniami ubogacenia osobowego, zarówno w zakresie wiedzy jak i duchowości, ponawiam jeszcze raz moje serdecz-

ne przywitanie. Wszyscy razem rozpoczniemy Rok Akademicki 2001-2002 Osiemnastego Kursu formacyjnego w prowadzeniu Spraw Świętych.

Powierzam was najlepszym mistrzom w świętości i w humanizmie, czyli naszym świętym. Czujcie się dobrze i swobodnie w waszym towarzystwie.

Dziękuję!

*Z oryginału włoskiego
tłumaczył ks. Józef Sroka*